Ks. prof. Wojciech Węgrzyniak
Małgorzata Pabis

BOŻE OJCZE MIŁOSIERNY… TOBIE ZAWIERZAMY LOSY ŚWIATA
25. ROCZNICA ZAWIERZENIA ŚWIATA BOŻEMU MIŁOSIERDZIU PRZEZ ŚW. JANA PAWŁA II W KRAKOWIE-ŁAGIEWNIKACH (2002–2027)

1. CZYM JEST MIŁOSIERDZIE – sierpień 2026

Rozpoczynamy nasze refleksje na temat miłosierdzia. Dwanaście rozważań, które otrzymamy od sierpnia 2026 roku do lipca 2027 roku. To pomoc w przygotowaniu do 25. rocznicy zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu, którego św. Jan Paweł II – Papież Miłosierdzia – dokonał 17 sierpnia 2002 roku w Bazylice Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach.

Proponowane refleksje oparte są na Biblii, nauczaniu Kościoła, słowach ostatnich papieży oraz apostołów Bożego Miłosierdzia – św. Siostry Faustyny Kowalskiej, św. Jana Pawła II, bł. ks. Michała Sopoćki. Mają one na celu przybliżenie nas do tajemnicy miłosierdzia w sposób przystępny, ale i w miarę rzetelny. A nade wszystko pragną zapalić w nas Bożą iskrę tak, abyśmy sami stali się płomieniem Bożego miłosierdzia – „świadkami Bożego Miłosierdzia". W Łagiewnikach, pamiętnego 17 sierpnia 2002 roku, wzywał nas do tego Ojciec Święty Jan Paweł II:

> Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść i chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, które koi ludzkie umysły i serca i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odsłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy. Dlatego dziś w tym sanktuarium chcę dokonać uroczystego aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu. Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tutaj zostało ogłoszone za pośrednictwem Siostry Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniało ich serca nadzieją. Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść „iskra, która przygotuje świat na ostateczne Jego przyjście" (por.

Dzienniczek, 1732). Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! To zadanie powierzam wam, drodzy bracia i siostry, Kościołowi w Krakowie i w Polsce oraz wszystkim czcicielom Bożego miłosierdzia, którzy tutaj przybywać będą z Polski i z całego świata. Bądźcie świadkami miłosierdzia!

***

Na samym początku, patrząc na reakcję człowieka na jego nędzę (nie tylko biedę materialną i społeczną, ale także, tę, która może być grzechem i złem), zadajmy sobie pytanie: czym miłosierdzie nie jest?

Ubóstwo

Na biedę można reagować w różny sposób. Można udawać, że biedy nie ma. O ludziach, którzy tak reagują, mówi Pismo Święte: „Kto uszy zatyka na krzyk ubogiego, sam będzie wołał bez skutku" (Prz 21,13). Ignorowanie biednych to nie jest miłosierdzie.

Można ludzi biednych traktować jako gorszych. Takie postępowanie św. Jakub nazywa przestępstwem (por. Jk 2,9), a całą sytuację opisuje tak: „Gdyby przyszedł na wasze zgromadzenie człowiek przystrojony w złote pierścienie i bogatą szatę i przybył także człowiek ubogi w zabrudzonej szacie, a wy spojrzycie na bogato odzianego i powiecie: «Usiądź na zaszczytnym miejscu!», do ubogiego zaś powiecie: «Stań sobie tam albo usiądź u podnóżka mojego!», to czy nie czynicie różnic między sobą i nie stajecie się sędziami przewrotnymi?" (Jk 2,2–4). Poniżanie biednych to nie jest miłosierdzie.

Można również biednych oszukiwać i wykorzystywać. Wiele o tym piszą biblijni prorocy, a zwłaszcza prorok Amos: „Sprzedają za srebro sprawiedliwego, a ubogiego za parę sandałów; w prochu ziemi depcą głowy biednych i ubogich kierują na bezdroża" (Am 2,6–7). Uciskanie ubogich to również nie jest miłosierdzie.

Miłosierdzie wobec biedy ludzkiej opisane jest w Biblii między innymi takimi słowami:

* „Zgodnie z przykazaniem przyjdź z pomocą biednemu i stosownie do jego potrzeby nie odsyłaj go z pustymi rękami!" (Syr 29,9);

* „Błogosławiony, czyj wzrok miłosierny, bo chlebem dzieli się z biednym" (Prz 22,9);

* „Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie" (Mt 25,35–36).

Miłosierdziem jest więc taka reakcja na biedę ludzką, która ową biedę umniejsza, dając potrzebującemu to, przez czego brak był ubogi.

Zło i grzech

Na zło można reagować jeszcze większym złem. W Księdze Rodzaju jeden z potomków Kaina mówi: „Gotów jestem zabić człowieka dorosłego, jeśli on mnie zrani, i dziecko – jeśli mi zrobi siniec!" (Rdz 4,23). Taka postawa nie jest miłosierdziem. Taka postawa jest zemstą. Widać to u dzieci, które za uderzenie oddają często uderzeniem mocniejszym. Widać to u dorosłych, kiedy za jedno zdanie wypowiedziane w gniewie, ktoś jest w stanie wyrzucić z pracy albo nie odzywać się latami.

Na zło można reagować również takim samym złem. Stary Testament mówi o znanym w całym starożytnym świecie prawie: „Ktokolwiek skaleczy bliźniego, będzie ukarany w taki sposób, w jaki zawinił. Złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb. W jaki sposób ktoś okaleczył bliźniego, w taki sposób będzie okaleczony" (Kpł 24,19–20). Taka reakcja na zło nie jest miłosierdziem. Czasami nazywana jest sprawiedliwością. Objawia się niekiedy w tym, że nie rozmawiamy z tymi, którzy nie rozmawiają z nami, i dokuczamy tym, którzy nam dokuczają.

Na zło można również reagować ucieczką do Boga. Często w Psalmach można spotkać tak zwane modlitwy złorzeczące. Czytamy tam między innymi słowa: „Córo Babilonu, niszczycielko, szczęśliwy, kto ci odpłaci za zło, jakie nam wyrządziłaś! Szczęśliwy, kto schwyci i rozbije o skałę twoje dzieci" (Ps 137,8–9). Autor Psalmu 137 być może na własne oczy widział, jak Babilończycy zniszczyli jego kraj, spalili świątynie, okaleczali ciężarne kobiety i zabijali nawet małe dzieci. Autor modli się do Boga, nie do Babilonu, wzywa nie swoich rodaków, ale swego Boga. Całą złość, gniew i ból zanosi przed Bogiem i to Jemu zostawia reakcję na wyrządzone zło. Taka postawa nie jest jeszcze miłosierdziem. Jest zostawieniem sprawiedliwości Bogu. Postawę tę raczej trudno dziś spotkać, gdyż obmowa zajęła prawie całe miejsce psalmów złorzeczących.

Na zło można reagować również dobrem. Jezus mówił: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają" (Łk 6,27–28). Święty Paweł ujął to słowach: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!" (Rz 12,21). Człowiek jest zły, bo ma w sobie za mało dobra. Dlatego trzeba mu dać dobro. Człowiek grzeszy, bo ma w sobie za mało miłości. Dlatego trzeba mu dać miłość.

Miłosierdzie to taka reakcja na zło, która daje grzesznikowi to, czego mu najbardziej brakuje, to znaczy daje mu miłość i dobro.

Jak to czynić, powiedział nam sam Pan Jezus, zwracając się do św. Siostry Faustyny: „Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić. Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest

niezbitym dowodem miłości ku Mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu Mojemu" (*Dzienniczek,* 742).

Czym zatem jest miłosierdzie?

Jeśli spojrzymy na etymologię języka łacińskiego, to sekwencję *miseri cor dare* tłumaczymy jako: „dać serce nieszczęśliwym" lub „dać serce miłosierne". Miłosierdzie zatem to najlepsza reakcja na szeroko rozumianą nędzę człowieka. To najlepsze lekarstwo, jakie wymyślił Pan Bóg. Nie jest ono bowiem ani ucieczką od biednego, ani jego zniszczeniem, ale daje drugiemu to, czego mu najbardziej brakowało, a co było przyczyną ubóstwa, zła i grzechu.

Siostra Faustyna napisała, że „Miłość Boża jest kwiatem, a miłosierdzie owocem" (*Dzienniczek*, 949). W czasie pierwszej wizyty w Łagiewnikach, 7 czerwca 1997 roku, papież Jan Paweł II dał piękną definicję miłosierdzia, mówiąc, że „nic tak nie jest potrzebne człowiekowi, jak miłosierdzie Boże – owa miłość łaskawa, współczująca, wynosząca człowieka ponad jego słabość ku nieskończonym wyżynom świętości Boga".

***

Dopomóż mi do tego, o Panie, aby oczy moje były miłosierne, bym nigdy nie podejrzewała i nie sądziła według zewnętrznych pozorów, ale upatrywała to, co piękne w duszach bliźnich, i przychodziła im z pomocą.

Dopomóż mi, aby słuch mój był miłosierny, bym skłaniała się do potrzeb bliźnich, by uszy moje nie były obojętne na bóle i jęki bliźnich.

Dopomóż mi, Panie, aby język mój był miłosierny, bym nigdy nie mówiła ujemnie o bliźnich, ale dla każdego miała słowo pociechy i przebaczenia.

Dopomóż mi, Panie, aby ręce moje były miłosierne i pełne dobrych uczynków, bym tylko umiała czynić dobrze bliźniemu, na siebie przyjmować cięższe, mozolniejsze prace.

Dopomóż mi, aby nogi moje były miłosierne, bym zawsze śpieszyła z pomocą bliźnim, opanowując swoje własne znużenie i zmęczenie. Prawdziwe moje odpocznienie jest w usłużności bliźnim.

Dopomóż mi, Panie, aby serce moje było miłosierne, bym czuła ze wszystkimi cierpieniami bliźnich. Nikomu nie odmówię serca swego. Obcować będę szczerze nawet z tymi, o których wiem, że nadużywać będą dobroci mojej, a sama zamknę się w najmiłosierniejszym Sercu Jezusa. O własnych cierpieniach będę milczeć. Niech odpocznie miłosierdzie Twoje we mnie, o Panie mój.

(*Dzienniczek,* 163)